

Nowiny Rzeszowskie

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III Nr 323 (787) Rzeszów, piątek 14 grudnia 1951 r. Wyd. A Cena 15 gr

Tow. Wincenty Kindlarski przodujący chłop naszego województwa

Zycie Wincentego Kindlarskiego z gromady Nagórzany, w powiecie Sanok, za rządów sanacyjnych było podobne do życia wielu bezrolnych chłopów, którzy walczyli o kawałek chleba, aby tylko przetrwać do jutra.

Tow. Kindlarski zdany był za pełnie na łaskę miejscowych kulaków u których pracował za skromne wynagrodzenie i lichą strawę. Ciężko było żyć. Kindlarski wówczas młody i pełen siły do pracy wierzył jednak, że ustroj i wyzysk kapitalistyczny nie będzie trwał wiecznie, że przyjdzie czas wolności i poprawy bytu robotników oraz chłopów pracujących.

Tow. Kindlarski po wyzwoleniu zabrał się energicznie do pracy na roli i do pracy polityczno-społecznej. Pierwszym zadaniem jakie postawił sobie było stworzenie w gromadzie podstawowej organizacji partyjnej. O początkowych trudnościach tak mówi tow. Kindlarski.

Długo pozostanie mi w pamięci pierwsze zebranie organizacyjne w Nagórzanych. Chłopi licząc przybyli jak na gromadę liczącą 60 gospodarstw. Ale cóż z tego. Jedni posiadzieli i wyszli drudzy poszeptali między sobą i poszli śladem tych pierwszych. W rezultacie zostałem sam. Nie zrażiłem się jednak tą porażką. Na następnym zebraniu było nas 4, a później 7 członków.

Tow. Kindlarski nie poprzestął na tym. Wspólnie z innymi chłopami założył na terenie gromady koło Związku Samopomocy Chłopskiej, by przez tą masową organizację chłopską przysięść z pomocą zniszczyć przez działania wojenne gospodarstwo.

Z reformy rolnej dostał pół hektara ziemi, a z otrzymanych kredytów kupił krowę oraz wyremontował nieduży domek. Przy komasacji gruntów otrzymał jeszcze 1,5 ha ziemi i zaczął gospodarować.

Kindlarski nie zamknął się jednak w ramach własnego gospodarstwa. Wiedział, że trzeba jeszcze długo pracować i walczyć z trudnościami i wrogiem klasowym, aby zbudować lepszą przyszłość dla siebie i pracujących chłopów. Dlatego też interesuje się żywo akcjami gospodarczymi w gromadzie. Na zebraniach gromadzkich uświadamia chłopów o konieczności terminowego wykonania planu w skupie zboża i kontraktacji trzody chlewnej. Nie brakło go również w ostatniej jesiennej akcji. Pracy było dużo. Jednych trzeba było przekonywać, innym pomóc w odwożeniu zboża do punktu skupu.

Jestem naprawdę zadowolony — mówi tow. Kindlarski — że pracą swoją przyczyniłem się do 100-procentowego wykonania sprzedaży zboża przez chłopów mojej gromady. Cieszę się, że spełnienie przez nas obowiązków przyczyni się do wzmocnienia produkcji robotników w fabrykach i hutach.

Niedawno wybrano tow. Kindlarskiego na zastępcę przewodniczącego GRN w Bukowsku. Za wyteżoną działalność społeczną w gromadzie i patriotyczną postawę został on odznaczony brązowym Krzyżem Zasługi.

J. Trawka

Zdraycy narodu polskiego działający na rozkaz reakcji londyńskiej staną przed sądem w Warszawie

WARSZAWA. Dnia 14 bm. przed Sądem Wojewódzkim dla M. St. Warszawy rozpoczyna się proces zdrajców narodu polskiego: Witolda Pajora, Zygmunta Ojrzynskiego, Stanisława Nienalowskiego, Andrzeja Czyżewskiego, którzy w latach okupacji tworzyli kierownictwo zbrodniczej organizacji pod nazwą Ekspozytura Urzędu Śledczego (EUS) — kryptonim „Start”, powołanej przez „delegaturę” emigracyjnej reakcji londyńskiej dla mordowania i denuncjowa-

nia, w porozumieniu z okupantem, działaczy niepodległościowego ruchu lewicowego. W wyniku zbrodniczej działalności EUS — „Start” wielu działaczy i członków PPR, Gwardii Ludowej i Armii Ludowej i innych działaczy podległych zostało zamordowanych bądź przez specjalne komórki terrorystyczne „Startu”, bądź też przez gestapo.

* Akt oskarżenia przypomina. (Ciąg dalszy na str. 2)

Żądania Związku Radzieckiego na obradach Organizacji Narodów Zjednoczonych służą sprawie pokoju i dobra narodów

Przemówienie ministra Wyszyńskiego

PARYŻ. Dnia 12 bm. szef delegacji radzieckiej minister Wyszyński wygłosił w Komisji Politycznej przemówienie, poświęcone zagadnieniu redukcji zbrojeń, w tym zbrojeń atomowych oraz ustanowienia kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tych zarządzeń.

Delegacja radziecka uważa — oświadczył min. Wyszyński — że obrady podkomisji dały pewne pozytywne wyniki. Pomogły one sprecyzować stanowisko każdej z czterech delegacji, określić jasniej ich dążenia i cele jakie sobie postawiły, usunęły niektóre rozbieżności, mające co prawda, stosunkowo drugorzędne znaczenie. Niemniej jednak delegacja radziecka uważa, że jest to mocna strona pracy podkomisji i byłoby niesłuszne pomijać milczeniem tę pozytywną stronę pracy podkomisji. Tak samo niesłuszne byłoby wyolbrzymiać znaczenie pracy dokonanej przez podkomisję, ponieważ w istocie rzeczy pozostały niekłónięte rozbieżności, dzielące ZSRR z jednej strony a USA, Anglię i Francję z drugiej w niezwykłe ważnych zagadnieniach, których rozwiązanie oczekują od nas — mo-

żna to powiedzieć bez przesady — narody całego świata. Na tym polega słaba strona pracy podkomisji, ale to, czego nie potrafiła dokonać podkomisja, powinna uczynić komisja dwunastu, Komisja Polityczna, Zgromadzenie Ogólne, cała Organizacja Narodów Zjednoczonych.

Jedno z naszych naczelnych zadań polega na tym właśnie, aby przezwyciężyć i usunąć rozbieżności w najważniejszych zagadnieniach, a w każdym razie aby zagadnienia te postawić w całej rozciągłości, jak tego wymaga ich doniosłość i znaczenie. Memorandum stwierdza, że obie propozycje — mowa jest o propozycjach zawartych w projekcie rezolucji USA, Anglii i Francji oraz o poprawkach delegacji Związku Radzieckiego — zbieżne są, jeśli chodzi o pewne wspólne cele.

Z KRONIKI DYPLMATYCZNEJ

WARSZAWA. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mianował ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym RP w Rzymie Jana Druto, dotychczasowego ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Ankarze.

WARSZAWA. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mianował ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym w Ankarze Janusza Zambrowicza, dotychczasowego radcę ambasady RP w Moskwie.

Powiat Przeworsk zwolniony z miarek i odsypów

W dniu 12 bm. chłopci przeworscy po wykonaniu rocznego planu skupu zboża w 90 proc. zwolnieni zostali z miarek i odsypów. Tym samym pow. Przeworsk stanął w rzędzie przodujących w skupie zboża powiatów woj. rzeszowskiego.

Droga do osiągnięcia tego sukcesu była trudna. Bogactwo i wszelkiego rodzaju wiejscy spekulanci stawiali opór, nie sprzedawali zboża, rozszerzali wrogą propagandę i podejmowali próby powstrzymania małorolnych i średniaków od wypełnienia zobowiązań wobec państwa.

Ofiarna praca aktywu partyjnego i społecznego w gromadach, a przede wszystkim pomoc towarzyszy, robotników z przemysłu — przełamala wahania wśród średniaków, ulegających wpływowi kulaków.

Spśród robotników wyróżnili się m. in.: tow. J. Kawula z ZBM — Rzeszów, tow. Morąg z cukrowni przeworskiej i tow. Kłoda z Skokpania (fabryki sukna). W ślad za pracą polityczną i uświadamiającą, przystąpiono do zdecydowanej walki z kulactwem i opornymi.

S. Szajer z Markowej, J. Sykała z Grzeszki, J. Staniło z Ujeźmy ukarami zostali grzywną od 2 do 3 tys. zł za uchylanie się od wypełnienia swych zobowiązań.

Biedota i średniacy na podziękowanie wręca klasowego odpowiedzili sprzedażą zboża ponad plan.

M. Chmura z Łopuszki Małej sprzedał zamiast 193 kg zboża 856 kg, J. Grzebyk z Osłowa odstawił 511 kg a miał wymiar 197 kg zboża, a D. Szafran z Chodakówki sprzedał ponad plan 100 kg zboża.

Z gromad na czoło wysunęły się: Chodakówka, Lipnik, Łopuszka Mała i Nizalce, wykonując roczny plan skupu zboża ponad 100 proc. Pierwsze miejsce z gmin zajęła Markowa, następnie Manasterz i Kańczuga. Wied.

Nowa forma współzawodnictwa zmobilizowała sanockich naftiarzy

Na odbytych naradach aktywu partyjnego, związkowego oraz personelu technicznego Sanockiego Kopalnictwa Naftowego, szeroko dyskutowano nad wprowadzeniem nowego systemu socjalistycznego współzawodnictwa pracy między zakładami.

Odpowiadając na wezwanie naftoiarzy KKN, Sanockie Kopalnictwo Naftowe postanowi-

ło wykonać plan produkcji ropy w IV kwartale br. w 100,24 proc., gazoliny w 105,8 proc. i wydobycia gazu w 115 proc. Do wykonania podjętych zobowiązań przystąpili wszystkie zespoły ze zdwojoną energią. Obok zobowiązań zespołowych, posypały się zobowiązania indywidualne. I tak: motorowy ob. Kielar z IV Zespołu kopalni zobowiązał się utrzymać motor w ciągłym ruchu przez cały miesiąc listopad i grudzień, wiertacz zaś tego zespołu Henryk Cyganik (dwukrotnie nagrodzony odznaką Przewodnika Pracy i srebrnym Krzyżem Zasługi) postanowił skrócić montaż żurawia i masztu o 2 dni oraz uwiercić w grudniu 230 m. Równocześnie wezwał on załogę montażową jednego z szybów II Zespołu do wprowadzenia metody inż. Kowalewa.

W wyniku odbytych narad roboczej załoga II Zespołu SKN postanowiła wykonać plan wydobycia ropy ze starych otworów w grudniu w 103 procentach, oraz gazoliny w 103 proc. Odpowiadając na wezwanie, Zespół III zobowiązał się wykonać plan wydobycia ropy w grudniu w 100,5 proc. i gazoliny w 118,2 proc.

Realizując podjęte zobowiązania za listopad, Zespół II wykonał plan wydobycia ropy ze starych otworów zamiast w 105 proc. — w 108,3 proc., gazoliny zamiast w 110 proc. proc. jak opiewało zobowiązanie — w 124,3 proc., zaś wydobycia gazu w 116,3 proc.

Nowa forma zobowiązań o tytuł najlepszego zespołu, zajęli i kopalni zmobilizowała do wykonywania zadań produkcyjnych wszystkich pracowników naftowych zarówno produkcyjnych jak działaczy politycznych i gospodarczych.

Jak wskazują dotychczasowe obliczenia, podjęte zobowiązania przyczynią się nie tylko do wykonania planów za IV kwartał, ale i do częściowego wyrównania — z uzyskanych nadwyżek — niedoborów produkcyjnych za miesiące ubiegłe. Franciszek Trzeciński

które zgłosił projekt swej rezolucji w tej sprawie, rzeczwiście to zrealizować, tak szczerze, jak myśmy to czynili dotychczas? Na to pytanie odpowiedź zjedniłem w podkomisji i odpowiedź tę winniem powtórzyć również tutaj: nie, nie są gotowe. Trzy mocarstwa nie są gotowe zrealizować tego, co proponują we wstępie, w pierwszym punkcie tego wstępu do projektu rezolucji „trzech”. Dowiodła tego szczególnie ja no dyskusja w podkomisji oraz starania, jakich przedstawiciele USA, Anglii i Francji dokładali, aby uniknąć konieczności pozytywnego rozstrzygnięcia tego zadania.

Z kolei przechodzę do rozbieżności w najważniejszych sprawach, rozbieżności, których podkomisji nie udało się usunąć z przyczyn już poprzednio przez nas wymienionych, z przyczyn, które postaram się przedstawić w dalszym ciągu przemówienia.

Pierwszym i najważniejszym zagadnieniem w całym niniejszym problemie jest sprawa zakazu broni atomowej i ustanowienia międzynarodowego systemu kontroli. Związek Radziecki domaga się, a nalega, aby Zgromadzenie O-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Z prac komisji konstytucyjnej

WARSZAWA. Dnia 13 grudnia br. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej posiedzenie komisji konstytucyjnej.

Porządek dzienny obrad obejmował 2 punkty:

1) Omówienie poprawek zgłoszonych przez poszczególne podkomisie do projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, oraz wniosków podkomisji redakcyjnej i zagadnień ogólnych;

2) Projekt ustawy konstytucyjnej o zmianie terminu opracowania projektu konstytucji i prze-

łużeniu kadencji Sejmu Ustawodawczego.

Wnioski podkomisji redakcyjnej i zagadnień ogólnych do punktu I porządku dziennego referował prof. dr St. Rozmaryn.

W dyskusji nad wnioskami zabierali głos członkowie komisji konstytucyjnej ob. ob.: M. Rybicki, A. Bochański, J. Putrament, K. Lubieński, J. Frankowski, E. Ochab, S. Ignar, W. Kłosiewicz, M. Krajewski, E. Szyr.

Dyskusję podsumował przewodniczący komisji konstytucyjnej Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

Komisja zleciła podkomisji redakcyjnej i zagadnień ogólnych opracowanie wniosków zgłoszonych w toku dyskusji.

Projekt ustawy konstytucyjnej zmieniającej terminy ustalone dla przedłożenia i uchwalenia projektu Konstytucji Polski Ludowej, referował członek komisji, szef kancelarii Rady Państwa, M. Rybicki.

Komisja konstytucyjna uchwaliła wnieść powyższy projekt do Sejmu Ustawodawczego, upoważniając do jego zreferowania w Sejmie członka komisji, wicemarszałka Sejmu Ustawodawczego, ob. W. Barcikowskiego.

Załoga cegielni Nr 2 w Mielcu wykonała roczny plan

W dniu 7 bm. załoga Cegielni Nr 2 w Mielcu zameldowała o przedterminowym wykonaniu zadań rocznego planu produkcyjnego.

W walce o wykonanie planu wyróżnił się szczególnie walczyk Jan Gruszecki, ustawiacz Józefa Miodunia, pałacz Józef Dudek, Andrzej Cyran i inni.

Na dowód memorandum wymienia fakt, że delegacja radziecka zaakceptowała punkt pierwszy wstępu projektu rezolucji „trzech”, który stwierdza, że Zgromadzenie Ogólne pragnie „zdjąć z narodów świata brzemień wzrastających zbrojeń i wybaczyć je od strachu przed wojną, jak również wyzwoleć nowe źródła energii i nowe zasoby dla wykonania konstruktywnej pracy w zakresie odbudowy i rozwoju”.

Zobowiązując się do zdjęcia z narodów świata brzemienia wzrastających zbrojeń i do wybaczenia im od strachu przed wojną — jak głosi punkt pierwszy wstępu do projektu rezolucji „trzech” — należy postawić sobie pytanie: Jak można rozwiązać to zadanie — zdjąć z narodów brzemień zbrojeń, a tym bardziej wzrastających zbrojeń? Jak wybaczyć narody od niebezpieczeństwa wojny? Jak wyzwoleć i wykorzystywać nowe źródła energii i zasoby dla pracy w zakresie odbudowy i rozwoju krajów?

Jasne jest również, że nie można sprawy posunąć ani o milimetr naprzód, pozostawiając powyższe pytania bez odpowiedzi, bądź też udzielając na nie dwuznacznej, a tym bardziej niesłusznej odpowiedzi.

Punkt pierwszy wstępu do memorandum ma duże znaczenie. Pierwszy wniosek, jaki należy wyciągnąć z zawartej w nim deklaracji, — to obowiązek podjęcia skutecznych kroków w celu zaprzestania wyścigu zbrojeń, redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, zakazu broni atomowej oraz ustanowienia kontroli międzynarodowej. Tym samym bowiem zdjęcie zostanie z narodów świata brzemień zbrojeń. Tym samym bowiem narody świata wybawione zostaną od niebezpieczeństwa wojny, czy też, jak stwierdza wstęp do rezolucji „trzech” od strachu przed wojną.

Ala czy gotowe są trzy rządy,

Aresztowanie szpiegów i dywersantów amerykańskich w Rumunii

BUKARESZT. Wiceminister spraw zagranicznych Rumunii Republiki Ludowej — Bucariu wręczył charge d'affaires Stanów Zjednoczonych w Bukareszcie notę, w której oznajmia, że władze bezpieczeństwa aresztowały na obszarze Rumunii dwóch szpiegów amerykańskich — Wilhelma Spindera i Konstan-

tego Saplakana. Jak wynika z przeprowadzonych dochodzeń szpiegów ci zostali w dniu 18 października br. zrzucony na spadochronach z samolotu amerykańskiego, który startował z Aten.

Spinder i Saplakana zeznali, że przeszli specjalne przeszkolenie w Włoszech w jednym z amerykańskich ośrodków dla agentów wywiadu i dywersantów. Znalezione przy nich cztery przenośne stacje radiowe nadawczo-odbiorcze, 20 granatów ręcznych, 5 piętioletów automatycznych i dwa rewolwery produkcji amerykańskiej, amunicję, znaczną ilość złota i pieniędzy i banknotów oraz fałszywe dokumenty. Zeznali oni dalej, że polecono im zorganizować akcję dywersyjną i terrorystyczną w Rumunii i zwerbować w tym celu odpowiednią ilość agentów. Spinder i Saplakana mieli poza tym zbierać informacje o armii rumuńskiej i jej uzbrojeniu, o lotniskach, fabrykach broni, mostach kolejowych i rafineriach nafty.

Protesty w Libanie przeciwko planom USA

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Bejrutu: Libański dziennik „Assarhe” zamieścił oświadczenie przewodniczącego Libańskiej Partii Ludowej — dr Selima Idrisa odnośnie tzw. „systemu wspólnej obrony”, który usiłują narzucić Stany Zjednoczone, Anglia, Francja i Turcja — krajom arabskim. Projekt „systemu wspólnej obrony” — stwierdza dr Idris — demaskuje istotne oblicze imperializmu.

Dokończenie przemówienia ministra A. Wyszyńskiego w Komisji Politycznej ONZ

(Ciąg dalszy ze str. 1)

gólne powzięło uchwałę ogłaszającą bezwzględny zakaz broni atomowej i ustanowienie ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego zakazu oraz,

Sprawa bezwzględnego zakazu broni atomowej najważniejszym problemem chwili obecnej

Związek Radziecki proponuje zatem, aby Zgromadzenie jednoznacznie powzięło dwie uchwały, albo ściślej mówiąc, aby w jednej uchwale podjęło dwie decyzje. Jedną w sprawie zakazu broni atomowej i utworzenia międzynarodowego organu kontroli, drugą w sprawie przygotowania konwencji, przewidującej praktyczne posunięcia, które za pewnią wykonanie uchwały Zgromadzenia Ogólnego o zakazie broni atomowej i ustanowieniu ścisłej kontroli międzynarodowej

Nie poprzestając na tym, Związek Radziecki domaga się aby niezwłocznie przystąpiono do redukcji zbrojeń i sił zbrojnych i w tym celu składa dwie propozycje: Pierwsza — to redukcja zbrojeń i sił zbrojnych pięciu mocarstw — USA, Anglii, Francji, Chin i Związku Radzieckiego — o 1/3 w ciągu roku od chwili powzięcia odpowiedniej uchwały, — druga — to zwolnienie światowej konferencji wszystkich państw, zarówno członków jak i nieczłonków ONZ, w celu rozpatrzenia problemu istotnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń oraz praktycznych posunięć, zmierzających do zakazu broni atomowej i ustanowienia międzynarodowej kontroli nad wykonaniem tego zakazu.

Tak więc, w myśl propozycji Związku Radzieckiego, powinny być jednocześnie rozwiązane trzy zadania:

- 1) Bezwzględny zakaz broni atomowej i utworzenia międzynarodowego organu kontroli,
- 2) redukcja zbrojeń i sił zbrojnych wszystkich pięciu mocarstw,
- 3) zwolnienie światowej konferencji dla urzeczywistnienia wymienionego wyżej celu w stosunku do wszystkich innych państw.

Rządy USA, Anglii i Francji nie zgadzają się na te propozycje. Oponują one przeciwko nim, widząc w nich jakąś pułapkę za stawianą przez Związek Radziecki. Rządy USA, Anglii i Francji uważają, że — aby nie wpaść w tę pułapkę — należy po czekać z zakazem broni atomowej dopóki nie zostanie utworzony mechanizm kontroli międzynarodowej i dopóki nie zacznie on działać. Utrzymują one, że w przeciwnym wypadku cała sprawa sprowadzi się do zwykłego przyrzeczenia zakazu broni atomowej bez jakiegokolwiek możliwości sprawdzenia, czy przyrzeczenie to rzeczywiście zostanie wykonane.

Autorzy projektu rezolucji „trzech” rozmyślają nad utworzeniem „mechanizmu” w międzynarodowym organie kontrolnym

Przypuścimy jednak, że w którymś dniu i o którejś godzinie konwencja o zakazie broni atomowej i o ustanowieniu kontroli międzynarodowej zostanie podpisana i ratyfikowana. W takim wypadku wchodzi ona niezwłocznie w życie, a zatem powinien też wejść niezwłocznie w życie zakaz broni atomowej, który w ten sposób staje się faktem ze wszystkimi wypływającymi stąd konsekwencjami prawnymi i moralnymi. Jakież to konsekwencje?

Najważniejszą konsekwencją jest obowiązek wszystkich

aby przygotowano i wniesiono na rozpatrzenie Rady Bezpieczeństwa do 1 lutego 1952 roku projekt konwencji przewidującej środki zapewniające wykonanie tej uchwały.

Względów tych nie można również uznać za przekonujące. Nie wolno lekceważyć uchwały Zgromadzenia Ogólnego, zwłaszcza jeśli zostanie ona powzięta jednogłośnie, nie wolno uważać jej za czczy frazes, nie wolno mówić, że nie będzie ona miała żadnego znaczenia. Jeśli chodzi o Związek Radziecki, uważamy i oświadczamy to jasno i zdecydowanie, że uchwałę taką uważać będziemy za obowiązującą nas w całej pełni na wet bez jakichkolwiek bądź sankcji, przewidzianych za niewykonanie tej uchwały.

Gdyby jednak Zgromadzenie Ogólne tak właśnie postąpiło jak domagają się Stany Zjednoczone, Anglia i Francja, to w takim wypadku nieuchronnie powstałoby pytanie: Jaki właściwie system kontroli międzynarodowej uważają za konieczne utworzyć i uruchomić, aby zapewnić, jak mówią, zakaz broni atomowej?

Wiemy, jaka odpowiedź może być udzielona, będzie udzielona, i jaka już została udzielona na to pytanie. Wiemy, że jest to plan Barucha, reklamowany jako plan Organizacji Narodów Zjednoczonych, plan od którego USA, Anglia i Francja nie chcą odstąpić nawet na krok.

Braki tego planu zostały już w dostatecznym stopniu wykazane i uznają je nawet ci, którzy poprzednio z pianą na ustach gotowi byli planu tego bronić.

Jedyny motyw, który w istocie rzeczy rządy USA, Anglii i Francji wysuwają przeciwko niezwłocznemu zakazowi broni atomowej, sprowadza się do strachu przed tym, że jakieś państwo naruszy taką uchwałę, nie będzie jej wykonywało oraz, że inni uczciwi partnerzy okażą się w niekorzystnej i niepomyślnej dla siebie sytuacji. Ale strach jest złym doradcą. Jest on złym do radcą w zwykłych, codziennych sprawach, a jeszcze gorszym w sprawach politycznych.

Mówi się nam, że jednak na słowo wierzyc nie można. Ale też Związek Radziecki nikomu nie proponuje, aby wierzył na słowo i sam nie jest skłonny polegać na samym tylko słowie. Dlatego Związek Radziecki uważa za konieczne ustanowienie ścisłej kontroli międzynarodowej. Przy tym kontrola międzynarodowa powinna być, jak to wyobraża sobie Związek Radziecki rzeczywiście międzynarodowa.

państw, które ratyfikowały tę konwencję, niezwłocznego zamknięcia produkcji, a tym bardziej ukrywania broni atomowej, — niezwłocznego wykozystania wyprodukowanych już bomb atomowych wyłącznie dla celów cywilnych. Oto dwa następstwa, które wypływają z samego faktu podpisania, ratyfikowania i wejścia w życie — zgodnie ze wszystkimi normami międzynarodowymi i zgodnie z praktyką międzynarodową — konwencji o zakazie broni atomowej i ustanowieniu kontroli międzynarodowej. Jeśli jednak sta-

nąć na pozycji autorów projektu rezolucji, to konwencja ta, pomimo jej ratyfikowania i wejścia w życie, nie będzie jeszcze funkcjonowała, a bowiem należy oczekiwać, dopóki utworzony zostanie mechanizm międzynarodowego organu kontroli, dobrosy niezłomny personel i dopóki cały ten mechanizm zostanie wprowadzony w ruch. Ale czy zostanie on wprowadzony w ruch i kiedy? Na ten temat panuje milczenie. A przecież bez jakiegokolwiek gwarancji, że cały ten mechanizm będzie rzeczywiście wprowadzony w ruch w określonym terminie, cała konwencja z jej zakazem broni atomowej zawisa w powietrzu.

My proponujemy jasne i proste rozwiązanie — zakaz broni atomowej. Kto posiada obecnie broń atomową? — zapisał mówca. Stany Zjednoczone i Związek Radziecki.

Mówimy jasno i stanowczo: „Zakaz broni atomowej”. Zobowiązujemy się zakazu tego przestrzegać.

Oświadczają nam: „nie — na słowo wam nie wierzymy, przymijcie nasz plan — „plan Barucha”.

Lecz mówi się tak tylko dlatego, że wiadomo, iż ten proponowany „plan Barucha” nigdy nie doprowadzi do zakazu broni atomowej. Mówi się to dlatego, że chce się uzyskać na ozasie, ażeby gromadzić wciąż więcej i więcej zapasów tej straszliwej broni. — Nie można nie podkreślić także faktu, że również dziś, kiedy nie ma żadnej konwencji zakazującej używania broni atomowej, w prowadzonych tu i ówdzie działaniach wojennych, rozpetanych przez politykę państw, które dysponu-

Wszystkie państwa winny przedstawić międzynarodowemu organowi kontroli pełne dane o swych siłach zbrojnych

Druga różnica zdań pomiędzy rządami Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji a Związkiem Radzieckim dotyczy sprawy redukcji zbrojeń i sił zbrojnych. Propozycja ZSRR sprowadza się do tego, żeby Stany Zjednoczone, Anglia, Francja, Chiny i Związek Radziecki zredukowały w ciągu jednego roku swe siły zbrojne i zorojenia o jedną trzecią. Trzy wymienione mocarstwa oponują także przeciwko tej propozycji. Mówi się nam, że taka redukcja nie może być uważana za redukcję sprzyjającą pokojowi, jeśli nie będzie wiadomo, jaką potęgę militarną redukcja wielkie mocarstwa i do jakiego poziomu zamierzają doprowadzić tę redukcję. Chodzi o to, że inicjatorzy tej tezy nie potrafili dołączyć powwie dzień nic wyrażonego o zasadach, które mają określać istotę tego poziomu. Biorąc za podstawę obszar kraju i liczebność ludności, p. Acheson uważał, że to właśnie powinno stanowić kryterium dla określenia poziomu. Im większy jest kraj, im liczniejsza jego ludność — tym wyższe powinny być zbrojenia i siły zbrojne tego państwa. Jednakże p. Acheson dodał, że mimo wszystko, powinno być określona jakaś ostateczna granica, jakiś pułap, powyżej którego poziom ten nie powinien wzrastać. Oznacza to jednak, że ilość sił zbrojnych i zbrojeń przy zastosowaniu zasady, wysunętej jako kryterium przez p. Achesona przy zastosowaniu poziomu, o którym mówił zeszłym razem przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, nie będzie odpowiadała ani rozmiarom kraju, ani liczbie ludności.

Zachodzi pytanie, coż więc po czeka się z tego t. zw. poziomu? Prócz tego, jeżeli wchodzi się o założenia t. zw. poziomu, jak to już potwierdził przedstawiciel Francji, Anglii i USA na konferencji zastępców czterech ministrów spraw zagranicznych w Pary-

żu, całe zagadnienie może się w końcu sprowadzić nie do redukcji.

Drugie pytanie zadane przez przedstawiciela Anglii dotyczy konieczności posiadania informacji o rozmiarach sił zbrojnych i zbrojeń każdej strony. Również ta kwestia została już dostatecznie wyjaśniona, kiedy wskazywaliśmy, że w razie zgody na redukcję proponowaną przez Związek Radziecki, wszystkie dane o siłach zbrojnych i zbrojeniach zostaną natychmiast wyłożone na stół. Wynika to również z poprawki ZSRR, w których mowa o tym, że wszystkie państwa powinny niezwłocznie, a w każdym wypadku nie później, niż po upływie miesiąca od uchwały Zgromadzenia Ogólnego o zakazie broni atomowej oraz redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, przedstawić międzynarodowemu organowi kontroli pełne dane o swych siłach zbrojnych i o wszystkich rodzajach broni z bronią atomową włącznie, według stanu z chwili uchwalenia wspomnianych postanowień.

Jeżeli dokładne dane o zbrojeniach i siłach zbrojnych ZSRR rzeczywiście interesują rządy USA, Anglii i Francji, oto ma być prostą drogę do uzyskania tych danych. W takim wypadku ani p. Lloyd, ani przedstawiciele dwóch innych mocarstw, w imieniu których występował tutaj p. Lloyd nie będą wcale potrzebowali konzystać z informacją, które on sam uznał tu za niezupełnie dokładne, czy też — jak ja bym powiedział — zupełnie niedokładne.

W memorandum wskazuje się, że myśl zwolnienia światowej konferencji wszystkich państw w sprawie redukcji zbrojeń podziela, jak widno wszyscy, lecz że co do tej kwestii zachodzą istotne rozbieżności jeśli chodzi o metody i termin zwolnienia konferencji.

Metoda zwolnienia takiej konferencji — to uchwalenie przez Zgromadzenie Ogólne apelu do rządów wszystkich państw, zarówno członków ONZ, jak i tych, które nie należą obecnie do ONZ. Termin — nie później, niż 1 czerwca 1952 roku przygotowanie konferencji światowej — to zażalenie Radziecki propozycje, ażeby Zgromadzenie Ogólne powzięło odpowiednią uchwałę sformułowaną w sposób zupełnie jasny i niedwuznaczny.

Metoda zwolnienia takiej konferencji — to uchwalenie przez Zgromadzenie Ogólne apelu do rządów wszystkich państw, zarówno członków ONZ, jak i tych, które nie należą obecnie do ONZ. Termin — nie później, niż 1 czerwca 1952 roku przygotowanie konferencji światowej — to zażalenie Radziecki propozycje, ażeby Zgromadzenie Ogólne powzięło odpowiednią uchwałę sformułowaną w sposób zupełnie jasny i niedwuznaczny.

Wydaje mi się, że jest to jasne i każdy szczerzy zwolennik konferencji światowej powinien byłby poprzeć bez zastrzeżeń te propozycje. Jednakże rządy USA, Anglii i Francji — proponują inną metodę. Poprzezają one jedynie na oświadczenie, w imieniu Zgromadzenia Ogólnego, że taka konferencja winna być zwolniona, przy czym nie wskazują przybliżonego chociażby terminu zwolnienia takiej konferencji. Poprzezają one na stwierdzenie, że ta konferencja winna być zwolniona z chwilą, gdy prace komisji dwunastu osiągnie takie stadium, przy którym, zdaniem komisji, którakolwiek z części jej programu będzie gotowa dla przedstawienia rządów.

Omówiłem jedynie najważniejsze zagadnienia wywołujące rozbieżności między ZSRR z jednej strony a trzema mocarstwami z drugiej.

Usunięcie tych rozbieżności ma ogromne znaczenie dla dalszej sprawy zlikwidowania napięcia w stosunkach między narodowych, sprawy polepszenia tych stosunków.

W podkomisji zdołaliśmy powziąć niektóre ważne decyzje. To nawet, co nazywa się tutaj i określa się w memorandum jako „drugorzędne decyzje” ma ważne znaczenie pomimo swej drugorzędności. Każdy krok, który usuwa za chodzące między nami rozbieżności, chociażby, jak teraz, w sprawach drugorzędnych napawa nas nadzieją, że następny krok może usunąć rozbieżności w bardziej doniosłych sprawach. Do tego zaś dążymy, tego chcemy, o to walczymy.

Nie trzeba chyba podkreślać, jak dalece wysoko to jest doniesie dla sprawy pokoju, dla dobra narodów, żądających od Organizacji Narodów Zjednoczonych aktywnych i stanowczych kroków dla położenia kresu obciążeniemu wyścigowi zbrojeń zaciskającemu pełną na szyi państw, kroczących tą drogą — dla położenia kresu wyścigowi zbrojeń, pochłaniającemu olbrzymie środki i siły w celu przygotowania nowej wojny światowej, zamiast wykorzystać te środki i siły dla polepszenia sytuacji ekonomicznej ludności cierpiącej wskutek tego wyścigu zbrojeń, uginającej się pod ciężarem budżetów wojskowych w państwach obozu atlantyckiego.

W celu zahamowania wzmagającej się walki narodowo-wyzwoleńczej, delegatura powołała nową organizację t. zw. Kierownictwo Walki Podziemnej (KWP). Na czele tej organizacji stanął białki współpracownik Mikkołajczyka — Stefan Kucboński, a kierownikiem jej na m. st. Warszawie został Eustachy Krak.

W ramach KWP na m. st. Warszawie działało szereg wytrawnych dwójkarzy, kierownych z PKB, a w tej liczbie Lechowicz, oskarżony Nienatowski i inni.

Terytorialnie „Start” dzielił się na 4 placówki: Warszawa - Praga, Warszawa - Śródmieście, Warszawa - Północ i Warszawa - Południe. Na czele każdej z nich stał kierownik, mający do swej dyspozycji szereg pracowników.

W końcowej części akt oskarżenia stwierdza, że zebrane materiały dowodowe świadczą dobitnie o tym, iż oskarżeni Pajor, Orzyński, Nienatowski i Czyżewski wytrawili w swej przestępczej działalności wielkie napięcie z jednej strony, świadomie umiśniali aparat układowy hitlerowskiego okupanta, w perfidny sposób mordowali działaczy niepodległościowych i zdradziecko stawali się oświadczeń ruch narodowo-wyzwoleńczy, kierowany przez Polską Partię Robotniczą i Krajową Radą Narodową.

Podkreślając w myśl dyktanda środków anglosaskiego imperializmu, oskarżeni kony-nuowali swą przestępczą działalność również i po wyzwoleniu Polski spod hitlerowskiej okupacji.

Opowiada to rzeczywistości stanowią rzeczy, albowiem takie rozbieżności, niesieły, istnieją. Ale te rozbieżności wykraczają znacznie poza ramy metod i terminu.

Traktując poważnie sprawę zwolnienia konferencji światowej, Związek Radziecki proponuje, ażeby Zgromadzenie Ogólne powzięło odpowiednią uchwałę sformułowaną w sposób zupełnie jasny i niedwuznaczny.

Metoda zwolnienia takiej konferencji — to uchwalenie przez Zgromadzenie Ogólne apelu

ZSRR domaga się położenia kresu wyścigowi zbrojeń prowadzonych przez rząd USA i jego satelitów

Wydaje mi się, że jest to jasne i każdy szczerzy zwolennik konferencji światowej powinien byłby poprzeć bez zastrzeżeń te propozycje. Jednakże rządy USA, Anglii i Francji — proponują inną metodę. Poprzezają one jedynie na oświadczenie, w imieniu Zgromadzenia Ogólnego, że taka konferencja winna być zwolniona, przy czym nie wskazują przybliżonego chociażby terminu zwolnienia takiej konferencji. Poprzezają one na stwierdzenie, że ta konferencja winna być zwolniona z chwilą, gdy prace komisji dwunastu osiągnie takie stadium, przy którym, zdaniem komisji, którakolwiek z części jej programu będzie gotowa dla przedstawienia rządów.

Omówiłem jedynie najważniejsze zagadnienia wywołujące rozbieżności między ZSRR z jednej strony a trzema mocarstwami z drugiej.

Usunięcie tych rozbieżności ma ogromne znaczenie dla dalszej sprawy zlikwidowania napięcia w stosunkach między narodowych, sprawy polepszenia tych stosunków.

W podkomisji zdołaliśmy powziąć niektóre ważne de-

Zdrajcy narodu polskiego działający na rozkaz reakcji londyńskiej staną przed sądem w Warszawie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W celu zahamowania wzmagającej się walki narodowo-wyzwoleńczej, delegatura powołała nową organizację t. zw. Kierownictwo Walki Podziemnej (KWP). Na czele tej organizacji stanął białki współpracownik Mikkołajczyka — Stefan Kucboński, a kierownikiem jej na m. st. Warszawie został Eustachy Krak.

W ramach KWP na m. st. Warszawie działało szereg wytrawnych dwójkarzy, kierownych z PKB, a w tej liczbie Lechowicz, oskarżony Nienatowski i inni.

Terytorialnie „Start” dzielił się na 4 placówki: Warszawa - Praga, Warszawa - Śródmieście, Warszawa - Północ i Warszawa - Południe. Na czele każdej z nich stał kierownik, mający do swej dyspozycji szereg pracowników.

W końcowej części akt oskarżenia stwierdza, że zebrane materiały dowodowe świadczą dobitnie o tym, iż oskarżeni Pajor, Orzyński, Nienatowski i Czyżewski wytrawili w swej przestępczej działalności wielkie napięcie z jednej strony, świadomie umiśniali aparat układowy hitlerowskiego okupanta, w perfidny sposób mordowali działaczy niepodległościowych i zdradziecko stawali się oświadczeń ruch narodowo-wyzwoleńczy, kierowany przez Polską Partię Robotniczą i Krajową Radą Narodową.

Podkreślając w myśl dyktanda środków anglosaskiego imperializmu, oskarżeni kony-nuowali swą przestępczą działalność również i po wyzwoleniu Polski spod hitlerowskiej okupacji.

Opowiada to rzeczywistości stanowią rzeczy, albowiem takie rozbieżności, niesieły, istnieją. Ale te rozbieżności wykraczają znacznie poza ramy metod i terminu.

ZSRR domaga się położenia kresu wyścigowi zbrojeń prowadzonych przez rząd USA i jego satelitów

Wydaje mi się, że jest to jasne i każdy szczerzy zwolennik konferencji światowej powinien byłby poprzeć bez zastrzeżeń te propozycje. Jednakże rządy USA, Anglii i Francji — proponują inną metodę. Poprzezają one jedynie na oświadczenie, w imieniu Zgromadzenia Ogólnego, że taka konferencja winna być zwolniona, przy czym nie wskazują przybliżonego chociażby terminu zwolnienia takiej konferencji. Poprzezają one na stwierdzenie, że ta konferencja winna być zwolniona z chwilą, gdy prace komisji dwunastu osiągnie takie stadium, przy którym, zdaniem komisji, którakolwiek z części jej programu będzie gotowa dla przedstawienia rządów.

Omówiłem jedynie najważniejsze zagadnienia wywołujące rozbieżności między ZSRR z jednej strony a trzema mocarstwami z drugiej.

Usunięcie tych rozbieżności ma ogromne znaczenie dla dalszej sprawy zlikwidowania napięcia w stosunkach między narodowych, sprawy polepszenia tych stosunków.

W podkomisji zdołaliśmy powziąć niektóre ważne de-

WPMB nie wykonuje planów produkcyjnych na 1951 r.

Jasielskie Zakłady Ceramiki Budowlanej zalogę cegielni w Polance - Karol w dniu 19 ub. m. mogły już zameldować o wykonaniu swych zadań produkcyjnych.

Sukces ten jest wynikiem pełnego uświadomienia zalogi i jej wydajnej pracy. Dbano o stałe i systematyczne organizacje partyjne i przez wyjątkową pracę polityczną starała się zmobilizować robotników do pełnego wykorzystania dnia pracy, uruchomienia istniejących rezerw produkcyjnych itp. — Zalogę podejmowała zobowiązania dla uczczenia 1-go Maja, 22 Lipca, rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, a także w III kwartale br. postanowiła wzmocnić wydajność pracy co w sumie podniosło produkcję i pozwoliło na przedterminowe wykonanie planu rocznego.

W przedterminowej realizacji planu najbardziej wyróżniły się zespoły: przy piecu nr 2, który w okresie II i III kwartału wykonywał przeciętnie 139 proc. normy. Również pozostałe zespoły wywalały się ze swych obowiązków. Zespół

pieca nr 4 starał się w tym czasie dorównać zespołowi nr 2, osiągając ten sam procent wykonania. Zespół biera wykonywał swą normę w 128 proc., zaś zespół pieca nr 1 w 120 proc. Także inne zespoły nie pozostały w tyle, wykonując swą normę z nadwyżką.

Tak więc zalogę cegielni, nie szczędząc wysiłku, wykonała przed terminem postawione przed nią zadania 1951 r.

W ZAKŁADACH PODLEGLYCH WYDZIAŁOWI BUDOWNICTWA WRN JEST INACZEL

Szczegółowe zakłady, podległe Wydziałowi Budownictwa WRN, również przed terminem wykonały plany produkcyjne. M. in. są to cegielnie w Boguchwałdzie, Rzeszowie, Bieczu, Żółkowie, Stróżach, Pantałowicach, Mielcu, Siemiatyczach, Przeworsku i kilku jeszcze innych. Jednakże w przeciwieństwie do Jasielskich Zakładów Ceramiki Budowlanej, które swój plan produkcyjny na bieżący rok wykonały, 24 listopada, cegielnie podległe

wydziałowi budownictwa, planów drugiego roku sześciolatki do dnia 1 grudnia br. nie zrealizowały z wyjątkiem kaflarni — 119 proc. oraz planu wydobywa żwiru i piasku w 162 proc.

Zdawaloby się, że do końca roku pozostało jeszcze „dość czasu”, by cegielnie nadrobiły straconą produkcję. Niktorem mogłoby się wydawać słuszne (np. wydziałowi budownictwa WRN). Jednak tak nie jest. Cegielnie bowiem powinny swe plany produkcyjne dawno już wykonać, a obecnie pracować na poczet 1952 roku. Plany bowiem obliczone są na okres 7 do 9 miesięcy. Tymczasem wiele cegielni nie wykonało ich. Np. cegielnia w Futurach w powiecie lubaczowskim ma zaledwie 23 proc. wykonania planu. Tak więc, jeżeli nawet do końca roku ogólny plan produkcji cegły w naszym województwie zostanie wykonany w 100 proc. — to tylko kosztem tych produujących zakładów, które swój plan wykonały przed terminem.

CZYŻBY TYLKO PRZYCZYNY „OBIEKTYWNE”

Jeżeli przyjrzemy się bliżej wykonaniu rocznych planów produkcyjnych w innych asortymentach materiałów budowlanych, to stwierdzimy, że przedstawiają się one nie jeszcze gorzej. Np. betoniarne do końca roku mogą wykonać plany zaledwie w 45 proc., zaś wapienniki w pow. lubaczowskim w 56 proc.

Tak niskie wykonanie planów produkcyjnych przez podległe sobie zakłady, wydział budownictwa WRN stara się wytłumaczyć „przyczynami

obiektywnymi”, np. brakiem ludzi, transportu, czy też prymitywnym urządzeniem zakładów itp. — Zapomniał widocznie, że w Polsce Ludowej w spadku po rządach kapitalistycznych pozostało wiele zakładów, które borykają się z trudnościami, wywołanymi niedostatecznym wyposażeniem technicznym, czy też innymi „obiektywnymi” przeszkodami. Jednak kierownictwo tych zakładów wraz z uświadomioną zalogą potrafią trudności te przewyższyć i plany są wykonywane.

Wydział budownictwa WRN w Rzeszowie, tłumacząc niewykonanie planu przyczynami „obiektywnymi”, uległ samozapokojeniu. Nie otaczając poszczególnych zakładów należytą opieką, nie kontrolując ich w ciągu roku i nie starając się zmobilizować zalogi do pełnego wysiłku w celu wykonania planu — jak to jest w jasielskich zakładach ceramiki budowlanej — stanął obecnie przed groźbą niewykonania zadań przez podległe sobie zakłady i przedsiębiorstwa.

A przecież materiałów budowlanych trzeba nam coraz więcej. Coraz więcej przecież powstaje fabryk, osiedli, szkół, szpitali i wydział budownictwa musi wzmocnić cały swój wysiłek w walce o wykonanie planu.

Nie zastanawiając się tymi, czy innymi trudnościami, które można pokonać, nie ulegając błogemu stanowi samozapokojenia, a nie mobilizować zalogi do wykonania zadań produkcyjnych. Tylko wówczas groźba niewykonania planu zniknie. O tym wydział budownictwa WRN winien wiedzied i pamiętać!

II. Lewandowska



Władysław Kobylarski i Michał Knurek wzorowi hodowcy

Średniak Władysław KOBYLARSKI ze Srogowa Górniego pow. Sanok z zadowoleniem czytał dekret o dodatkowych korzyściach i ulgach, które rząd przyznał dla hodowców kontraktujących trzode chlewne.

Na rok 1952 Kobylarski zakontraktował 3 tuczniaki. Początkowo obawiał się, że braknie mu paszy. Państwo przychodzi mu jednak z coraz większą pomocą poprzez możliwość zakupu sruły i węgla. Dlatego ma zamiar zakontraktować jeszcze więcej. W tym roku Kobylarski sprzedał 6 kontraktowanych tuczniaków, każdy ponad 170 kg.

Za oddane tuczniaki otrzymał Kobylarski ulgę w podatku i sprzedaży zboża, ale doceniając potrzeby państwa nie skorzystał z ulgi w zbożu, odwołując do punktu skupu tyle zboża ile mu wyznaczono.

Michał KNUREK, średniorolny chłop z gromady Besko, to dobry hodowca trzody chlewnej. Hodowlę nastawił przede wszystkim na chów prosiąt. W tym roku sprzedał już 5 kontraktowanych tuczniaków oraz 110 prosiąt z czego część zakupiła państwowa tuczarnia. Knurek jako racjo-

nalny hodowca dba o jakość hodowanych prosiąt. Trzyma on tylko rasowe maciory, które już kilkakrotnie dały zdrowe i liczne mioty.

Mimo, że nie posiada odpowiedniego pomieszczenia na hodowlę, mając tylko prymitywne drewniane chlewki, to jednak panuje wszędzie wzorowa czystość. Doceniając, jak ważne jest dla hodowli szczenienie ochronne, sprawnie dba o siebie weterynarza, który szczepi u niego zarówno maciory jak i prosięta. Widząc, to, sąsiedzi idą chętnie za jego przykładem.

Knurek produkuje również w hodowli bydła. Pierwszy w gromadzie zwrócił się do państwa z prośbą o pożyczkę na wybudowanie silosa. Dziś posiada on duży silos, z którego całą zimę czepie treściwą paszę dla bydła.

Jest on również jednym z pierwszych, który odstawił zboże i spłacił należności finansowe w całości i przed terminem. Został on, jako wzorowy hodowca ostatnio wyróżniony przez prezydium GRN. Po tym wyróżnieniu zobowiązał się do końca br. dostarczyć jeszcze 30 prosiąt dla państwowej tuczarni.

B. Zegar

Janina Kicówna

Asystent Woj. Szkoły Partyjnej

Kilka uwag o szkoleniu partyjnym w niektórych podstawowych organizacjach w Rzeszowie

Claba praca i lekcje wazne obowiazkiw partyjnych przez niektórych wykładowców prowadzą do dużego obniżenia poziomu zajęć na kursach i spyciania zagadnień, popamiętania poważnych błędów metodycznych i politycznych. Np. tow. Kowalski, wykładowca na kursie II stopnia w prezydium WRN, nie ma wskazówek metodycznych, nie uczęszcza na seminary i w rezultacie nie wie po co dostał „List KC do gromadzkich organizacji partyjnych”.

Na kursie II stopnia w Zarz. Woj. ZSCh wykładowca tow. Bielenda przeprowadza seminary jedynie na podstawie pytań zamieszczonych w broszurze, a siuchacze odpowiadają tylko jednym zdaniem. Jest to metoda szkolarska, nie nie dająca. W sprawozdaniu kontrolującym kurs czytamy: — Zauważyłem duże spycenie w naswieśleniu zdradzieckiej roli PPS, oportunistów i zdrady partii II Międzynarodówki. Wykładowca braków i niedomówień nie uzupełnił”. Przykład taki świadczy o tym, że wykładowca musi więcej sam się uczyć, brać udział w seminariach. Gdyby tow. Tlustanowski, wykładowca na grupie samokształceniowej przy Woj. Radzie Narodowej uczęszczał na seminary, to na pewno potrafiłby dokładnie scharakteryzować działalność PPS.

Nie wszyscy wykładowcy znają instrukcje szkoleniowe i prowadzą dzieńmi lekcje. Niewielu korzysta ze wskazówek metodycznych i materiałów zamieszczonych w „Instrukcji Wzrostu”.

Z listem Komitetu Centralnego do gromadzkich organizacji partyjnych nie zostały zapoznani towarzysze na wielu kursach, tak samo przed swą sprawą z referatem tow. Mince. Świadczy to o oderwaniu szkolenia partyjnego od codziennych zadań organizacji partyjnej, o wyłączeniu w pracy politycznej, o lekceważeniu jednolitej linii z praktyką.

O czym mówią te fakty i jakie należy z nich wyciągnąć wnioski? Przykłady te świadczą o zbyt słabej i niedostatecznej pracy niektórych organizacji partyjnych i wykładow-

ców na odcinku szkolenia partyjnego. Świadczą one o słabej pracy politycznej i organizacyjnej Wydziału Propagandy Komitetu Miejskiego PZPR w Rzeszowie na odcinku szkolenia partyjnego.

Miejscowa organizacja partyjna w Rzeszowie winna pamiętać o uchwale Biura Politycznego KC, w sprawie zadań partii w dziedzinie masowego szkolenia partyjnego, w której czytamy — „Komitety powiatowe i miejskie winny poważnie zająć się szkoleniem partyjnym jako istotną częścią składową codziennej pracy partyjnej, wzmocnić kierownictwo szkoleniem partyjnym, wnioskując głęboko w jego treść”.

Typowanie na kursy nie może odbywać się mechanicznie bez głębokiej analizy politycznej każdego członka partii, jego poziomu politycznego, zdolności, aktywności i przydatności do poszczególnych form masowego szkolenia partyjnego. Nauka marksizmu — leninizmu, którą kieruje nasza partia, jest stanowczo przeciwna wszelkiej żywiowości i mechanizacji.

„Zadaniem podstawowych organizacji partyjnych jest zapewnienie dyscypliny pracy wykładowców i słuchaczy, frekwencji, systematyczności, jako niezbędnego warunku pomyślnych wyników szkolenia” — czytamy w uchwale BP KC. Ta sama uchwała obowiązuje organizacje partyjne do systematycznego omawiania szkolenia partyjnego na swoich zebraniach i pododdziałach egzekutyw.

Prowadzić szkolenie, wychowywać ideologicznie i uobojawiać członków partii potrafi tylko taki wykładowca, który przede wszystkim sam uczy się, przygotowuje się do zajęć, uczęszcza stale na seminary dla wykładowców, bierze czynny udział w życiu partyjnym, zna uchwały partii i rządu — dlatego konieczne staje się zadanie wzmocnienia pracy z wykładowcami, ooczenia ich większą opieką i pomocą polityczną. Będzie to niewątpliwie gwarancją należytego prowadzenia szkolenia partyjnego.

Chłopi Rzeszowszczyzny w Warszawie

Z inicjatywy Zarządu Głównego ZSCh w Warszawie 420 chłopów z różnych zakątków woj. rzeszowskiego, udali się radiofonizowanym pociągami turystycznym do Warszawy.

Na wstępie uczestnicy wycieczki zwiedzili wystawę poświęconą pracy i życiu Feliksa Dzierżyńskiego, wiernego towarzysza i ucznia Lenina i Stalina. Na wystawie tej zgromadzono ponad 600 fotografii, przeszło 400 dokumentów i wydawnictw obrazujących życie Feliksa Dzierżyńskiego od 1877—1926 roku. Przez 20 lat Feliks Dzierżyński oddawał swoją niespożyłą energię budowie partii klasy robotniczej — SDKPiL, która przewodziła walce rewolucyjnej polskiej robotników i współdziałała z walką rosyjskiego proletariatu i jego partii bolszewików.

Rodzina Feliksa Dzierżyńskiego, zwłaszcza siostra Aldona, orzechowywała listy, które do niej pisał z zesłania. Jeden z listów wyraźnie pokazuje jak wielki i niezłomny był to charakter. — „Życie będzie mnie mogło jedynie zarużać, tak jak burza stułetnie dęby wali, lecz nigdy zmienić”.

W latach przytyły wali rewolucyjnej w Rosji carskiej, Dzierżyński jako unikliwy polityk przenikał i ostrzegwał przed obłądą caratu. Kiedy w październiku 1905 roku przestraszony rząd carski chciał zahamować rozwój wypadków rewolucyjnych, wydał oszukawczy manifest obiecujący „swobody demokratyczne”, zwolniony wówczas z więzienia towarzyszy Dzierżyński, tak przemawia do robotników: „Nie wiercie jałmużnie carskiej, nie wiercie burżuazji, która was zdradzi”.

Zwiedzenie wystawy Feliksa Dzierżyńskiego, dało uczestnikom naszej wycieczki obraz zmagania i walki tego wielkiego Polaka o poprawę bytu robotników i chłopów.

Następnie zwiedziliśmy blok mieszkalny, przy którym znajdują się łobki, przedszkola, pralnie, parowe suszarnie bielizny, kina, i teatry, aby ludziami praktycznym do Warszawy.



rywki kulturalne, by było im jak najlepiej.

Długo patrzyliśmy na ruiny ghetta. — W dzielnicy o przestrzeni 4 kilometrów kwadratowych, dawniej gęsto zabudowanej nie ocalał ani jeden dom. Ogromne zwaliny rumowisk to obraz zniszczeń, jakiego nie zna historia ludzkości. Grzyby walących się do muru pokryły bohaterów, którzy rozpoczęli walkę z bestialstwem okupantem. Żydzi całego świata ufundowali wspaniały pomnik bohaterom warszawskiego ghetta. Rzeźby na cokole obrazują przeżycia i walkę ludności żydowskiej z hitlerowskimi barbarzyńcami. Na dawnych ruinach przystąpiono już do wywózki gruzów pociągami. Na tym miejscu powstaną nowe osiedla.

W Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu zapoznaliśmy się z taśmową produkcją samochodów osobowych rozpoczęłą w bieżącym roku w rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej. Tu widzieliśmy rozmach pracy polskich robotników, którzy prac-

ują na maszynach oraz urządzeń przestany ze Związku Radzieckiego.

Następnie uczestnicy wycieczki zwiedzili Muzeum Wojska Polskiego, Muzeum Narodowe oraz

Nie trzeba jednak zapominać, że w pracy tej napotykną na trudności. Wrogowie nie śpią, starają się oni wszelkimi sposobami unicestwić nasze wielkie socjalistyczne budownictwo. Należy z całym zapałem, aby nie zejść z właściwej drogi. Kiedy w Ameryce wzmaga się bezrobocie i rząd uchwała budżety na zbrojenie, my budujemy lepszą przyszłość dla nas i naszych dzieci”.

Pamiętajmy dobrze, jak wielki przed wojną w Rzeszowszczyźnie był nadmiar rąk do pracy, a teraz jest ich wciąż za mało. Świadczy to o stale wzrastającym zapotrzebowaniu na siłę roboczą, świadczy o rozmachu naszego budownictwa i wzrastającym dobrobycie. Spełnianie w terminie obowiązków wobec państwa przez nas, jest realnym wkładem w budowę lepszego jutra.

Członkowie wycieczki, widząc gigantyczne tempo odbudowy stolicy podjęli szereg zobowiązań produkcyjnych, które mają na celu dopilnować przeprowadzenia akcji skupu zboża, podnieść dożywcza ilość sprzedaży mleka w mleczarniach, oraz przeprowadzić kontrakcje trzody chlewnej na swoich terenach.

Trzode chlewne zakontraktował Bolesław Domino i Władysław Gajdel ze Słociny, Andrzej Szeperak i Józef Kuś z Babicy, Aniela Skrabułka, Zofia Obicz, Stefania Beres, Agnieszka Kłoc z Trzebowniska, a Stanisława Pańkiewicz z Budziwoja zakontraktowała 4 tuczniaki, Aleksandra Prędko z tej gromady 2 sztuk, Helena Figielak z Siedlisk w gminie Medyka 2 sztuki. Uczestnicy wycieczki z Markowej zakontraktowali 2 sztuki, z Gaci 5 sztuk, z Siemiatycz 15 sztuk, z Muni 5 sztuk, z Kolbuszowej 10 sztuk i z Głogowa 6 sztuk.

Ponadto wielu wycieczkowców zobowiązało się zwiększyć sprzedaż mleka w zlewniach o 50 proc.

J. Trawka

Tribuna rolników

DLACZEGO?

...Wydział Zdrowia przy Prezydium PRN w Krośnie nie zatwierdził dotychczas wniosku wystawionego w 1949 roku na leczenie sanatoryjne ob. Eleonory Jarowej, żony robotnika zakładu w Roztokach? (3977)

...zarząd GS w Łańcucie-Wsi odmówił przydziału węgla ob. Józefowi Kasprzyckiemu, pracownikowi spółdzielni w Rzeszowie, zamieszkałemu w grom. Kraczkowa oraz ob. Józefowi Wywrotowi, pracownikowi Centrali Przem. Skórzanego w Łańcucie, zam. w Soninie? (3986 i 3999)

...Kierownictwo robót elektrycznych w Stałowej Woli zalega z wypłatą zarobków robotniczych ob. Adamowi Kozłowski i Władysławowi Gałkowi? (3993)

...Prezydium MRN w Rzeszowie toleruje chuligaństwo kierowców samochodów ciężarowych, którzy bezkarnie niszczą krawężniki, płyty chodnikowe i tamią drzewka na nowo wybudowanej ul. Obrońców Stałogrodu? (3933)

...Dział Personalny Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Rzeszowie nie zatwierdził ostatecznie sprawy przeszerokowania do właściwej grupy tow. Eugeniusza Szewczyka, naczelnego inżyniera zarządu budowlanego w Stałowej Woli? Dział personalny ZBM, który powołał w dniu 1. IV. br. tow. Szewczyka na stanowisko inż. nac. powinien był niezwłocznie zatwierdzić sprawę uposażenia, a nie odkładać jej na czas nieograniczony. (3971)

...Prezydium MRN w Sędziszowie nie uwzględniło prośby mieszkańców ul. Bednarskiej i 1 Maja w sprawie oświetlenia tych ulic? (3953)

...Rzeszowskie Przemysłowe Przedsiębiorstwo Budowlane nie wypłaciło należności za pracę ob. Józefowi Ruszale, robotnikowi zam. w Żarnowej (gm. Siryżów)? (3953)

Trzeba usunąć kumotów z zarządu jawornickiej GS

W Jaworniku Polskim (pow. Rzeszów) odbyło się onegdaj zebranie członków zarządu gminnej spółdzielni SCh. Sprawozdanie z pracy zarządu, a zwłaszcza szeroka i wnikliwa dyskusja wykazały szereg błędów w działalności spółdzielni, z których wynika, że zarząd jej nie stanął na wysokości zadania. Dotyczy to zwłaszcza działalności komitetu członkowskiego gminnej spółdzielni w Jaworniku — Przedsiębiorstwa.

Przewodniczącym tego komitetu jest Paweł Warchol, którego pracę obrazuje fakt, że na zebranie członków nie przygotował on sprawozdania z działalności komitetu. Wyrezytował go jednak dyskutanci, surowo krytykując błędy i niewłaściwe postępowanie kierownika. Stwierdzili oni, że spółdzielnia ranowała kumoterskie stosunki, zwłaszcza przy rozdziale węgla, w wyniku któ-

rych niektórzy chłopci, jak ob. Bartoń i Zawadzki nie otrzymali swoich przydziałów w całości. Podobnie było z rozdziałem towarów atrakcyjnych. W dniu 24 ub. m. do spółdzielni przyszły materiały tekstylne, lecz niikt z mało i średniorolnych chłopów ich nie oglądał, gdyż znikły w „tajemniczy” sposób. Chłopi wiedzą jednak co się stało z towarami: Warchol rozdzielił go dyskretnie między swych kumotów, o co oskarżył później sklepowa. Także i inne artykuły jak cement i skórę Warchol rozdzielał między znajomych, w czym naśladują go i inni członkowie komitetu.

Tak dłużej być nie może. PZGS w Rzeszowie winien włączyć w pracę spółdzielni i przeprowadzić gruntowne zmiany w składzie komitetu członkowskiego. (7724)

Wł. Zak
koresp. N. Rz.

Na co chłop przed wojną zaciągał pożyczki

...Gospodarz jest zadłużony. Zaciągnął 500 złotych w Banku Rolnym i przez 3 ubiegłe lata procentów nie płacił. Potem zaciągnął 270 zł w banku prywatnym. Z tytułu tej pożyczki płaci 50 procent. Od dzielnicy jest winien Bankowi Rolnemu 3.800 zł. Mówiąc to, wyjmując z kufra portfel związany sznurkiem i wyciąga z niego plik weksli i zobowiązań płatniczych. Rozkładając je przed nami powiada, że nie ma nadziei na uregulowanie tych długów, nie wie jak z nich wybrnie. Rzucam pytanie „Wiecie jest wart jego majątek?” Moi towarzysze obliczają wartość tego gospodarstwa na 2.000 do 2.300 złotych. Mówię więc żartobliwie, że za gospodarza będą płacić dzieci...”

Tak to w 1935 roku sanacyjny dziennikarz Konrad Wrzosek opisywał w reportażach „Okno w oko z kryzysem” — okropne zadłużenie wsi międzywojennej, zadłużenie, które w wielu wypadkach przewyższało wartość gospodarstw.

CIEŻKA DOŁA CHŁOPA PRZED WOJNA

Wiemy jak źle żył pracujący chłop przed wojną, jak marnie na ogół jadł, jak się lichy ubierał. Nie wydawał pieniędzy na naukę dzieci — bo się przeważnie nie uczyły, rzadko go było stać na kupno narzędzi rolniczych i inwentarza, mało kto budował nowe pomieszczenia gospodarskie. Na co wobec tego zaciągał wciąż nowe pożyczki, dla czego był tak zadłużony?

Otóż znaczną część chłopów rujnowały i pchały w sidła lichwiarzy spłaty za ziemię.

Chłop za wszelką cenę pragnął dokupić gruntu, sądząc, że to ulży jego doli. Zaciągał pożyczkę w banku lub u kulaka, kupował ziemię z oszukańczej re-

formy rolnej. Państwo i obszarnicy wyzybiali się przede wszystkim najgorszymi gruntami, więc przynosiły one chłopom spodziewanej poprawy losu a spłaty do reszty pograżały gospodarstwa. Procenty od zaległości rosły i rosły.

Na niektórych zaś terenach Polski, jak np. w Poznańskim, gdzie tradycją było nie rozdrażnianie ziemi, rosło gwałtownie za dłużenie gospodarstw z tytułu działów rodzinnych. W grudniu 1928 roku grupa Piasta stwierdziła w Sejmie, że 60 proc. chłopów, którzy kupili ziemię, nie ma za co jej spłacić, a 40 proc. — grozi przymusowa jej sprzedaż.

BEZ CHLEBA — BEZ DOMU

Kapitałistyczno-obszarnicze państwo nie tylko nie dawało pracującym chłopom dogodnych kredytów, lecz samo postępowało w stosunku do nich jak najgorszy lichwiarz.

Znana była taka sprawa. W r. 1924 chłopci nabyli od właściciela majątek ziemski Świętce... zapłacili za ziemię pełnorynkową wartość, gdyż podstępnie zapewniono im, że nigdy nie będą musieli płacić długów, które były zaciągnięte w nieistniejącym już banku. Tymczasem w 1931 roku zaczęły napływać wezwania do zapłacenia przez parcelantów długów, które dawny właściciel — obszarnik zaciągnął kiedyś w Banku Kijowskim. Bank ten w 1917 roku przestał istnieć, zmiołła go Rewolucja Październikowa, ale rząd sanacyjny kazał zapłacić chłopom tyle, że właściciel na nowo ziemię swą kupił musieli. Wielu chłopów porzućto wówczas swe działki i poszło po znajomych wsiach szukać kąta i chleba...

Ta polityka przedwrześniowego państwa godząca w masę pracującego chłopstwa sprawiała, że

W KILKU WIERSZACH

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Państwowym Technikum Finansowym w Dębicy narada robocza nauczycieli z udziałem aktywu ZMP oraz delegatów z poszczególnych klas, celem omówienia wyników w nauce za pierwszy okres klasyfikacyjny. Grono nauczycielskie oraz aktywiści ZMP postanowili dolożyć wszelkich starań, by usunąć istniejące w szkole niedociągnięcia. (7700)

Na jednym z zebrań ZMP w

klasie II lic. b w Państwowym Technikum Finansowym w Dębicy dokonano oceny wyników w nauce. Do przodujących uczniów w nauce i pracy społecznej należą: Krystyna Krupel, Stanisława Bukala, Stanisława Kusek, Stanisław Weseluk i Jan Stręk. Zetempowcy — przodownicy nauki pomagają będą słabszym uczniom w nauce, by zlikwidować do następnego okresu klasyfikacyjnego wszystkie noty niedostateczne w tej klasie. (7690)

niątek

14 GRUDNIA

Pogotowie Ratunkowe: ul. Grodziska 6, tel. 10.00.

Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 4 Plac Stalina 1.

Straż Pożarna ul. Mickiewicza 10 tel. 08

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Kalinowy gaj” początek o godz. 19.

MUZEUM

Muzeum Ziemi Rzeszowskiej — Rynek 7, — otwarte od godziny 9 do 13.

KINA

APOLLO: (ul. Dymnickiego 2) — „Skandal w Clochemerle” (prod. francuskiej) — godz. 18 i 20.

ZACHĘTA: (ul. Okrzei 7) — „SOS” (prod. francuskiej) — godzina 17:00 i 19:30.

PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — „Bitwa stalingradzka” II s. (prod. radzieckiej) — godz. 17 i 19

RADIO

5,03 Sygnał czasu — 5,05 Wiadomości — 5,10 Koncert — 5,53 Sł. pogodny 6,00 Wiadomości — 6,05 Wszechnica Radiowa kurs I — 6,25 Aud. dla wsi — 6,35 Walce koncertowe — 7,00 Dziennik — 7,20 Muzyka ludowa i pieśni różnych narodów — 7,55 Wiadomości — 8,00 Aud. dla klas starszych szkół podstawowych — 8,20 Muzyka — 8,55 Aud. szkolna dla klasy II — 9,20 Aud. szkolna dla kl. III i IV — 9,40 Muzyka — 10,10 Aud. dla przodków — 10,30 Pieśni — 10,55 „Z notatnika lekarza wiejskiego” — 11,15 „Co krok kontrola” — 17,30 „Strasny dwór” — 18,00 Z kraju i ze świata — 18,45 Aud. dla wsi — 19,00 Festiwal Muzyki Polskiej — 19,58 Stan pogody — 20,00 Dziennik — 20,26 Wiadomości sportowe — 20,30 Kwadrans piosenek — 20,45 Koncert — 22,00 „Na dobranoc” — 23,00 Ostatnie wiadomości.

Chiński cyrk w Rzeszowie

W sobotę, 15 bm. o godz. 19-tej w sali Domu Kultury WUBP przy ul. Langiewicza wystąpi 50-osobowy zespół chińskich artystów cyrkowych.

Bilety na tę ciekawą imprezę organizowaną przez Ekspozyturę Wojewódzką „Artos” można nabywać 14 i 15 bm. w PBP „Orbis”, ul. 3 Maja 6, w godzinach od 9—17.

Pasiedzenie PRN

Jutro, tj. 15 bm. w świetlicy Powiatowej Rady Narodowej przy ul. 3 Maja 19 odbędzie się posiedzenie zwyczajne prezydium PRN.

Porządek obrad przewiduje m. in. sprawozdania z działalności komisji: budowlanej, zdrowia, pracy i pomocy społecznej, gospodarki komunalnej i handlu.

Głogów wczoraj dziś i jutro

powtarzające się kryzysy gospodarcze pozbawiają robotników zarobku w jednym na terenie miasta zakładzie pracy, toteż wielu głogowskich rzemieślników w poszukiwaniu pracy wyjeżdża aż do Warszawy i innych ośrodków przemysłowych. Nic więc dziwnego, że miasto, pozbawione gospodarczo najżywoźniejszego elementu, pograżało się w coraz większą nędzę i zacojaniu.

*

Wrzesień 1939 roku, a z nim nawała hitlerowskich łaszystów i długie lata okupacji pozostały swe ślady i w Głogowie. Ofiarą niszczenia wszystkiego, co polskie padł również zabytkowy ratusz miejski, spalony przez okupanta.

Nowa era nastąpiła dla Głogowa z dniem wyzwolenia go przez Armię Radziecką — 29 lipca 1944 roku. Miasto znów budzi się do życia, podniecone zastrzykiem sił i energii, jakie dała mu pomoc i opieka ludowej władzy. Ponownie uruchomienie „Lnianki” — tym razem już jako zakładu państwowego — dało zatrud-

nienie kilkuset mieszkańcom miasta i okolicznych wsi. Podnosi się stopa życiowa ludności, a i sam Głogów zmienia szybko swoje oblicze. W 1949 roku kosztem 4 milionów złotych przeprowadza się elektryfikację miasta. Powstaje żłobek i przedszkole, a w Państwowym Technikum Leśnym 129 chłopskich synów uczy się przyszłego zawodu. W dawnym budynku „Sokoła” otwarto świetlicę.

Miejska i gminna biblioteka liczy około 3.800 tomów. Spółdzielnie pracy szewska i piekarszy posiadają wielu zdolnych rzemieślników. Wydział Gospodarki Komunalnej Prezydium MRN w Głogowie, wyremontował 20 domów mieszkalnych, odbudowany został także zniszczony ratusz, który dzisiaj jest znowu siedzibą władz miejskich.

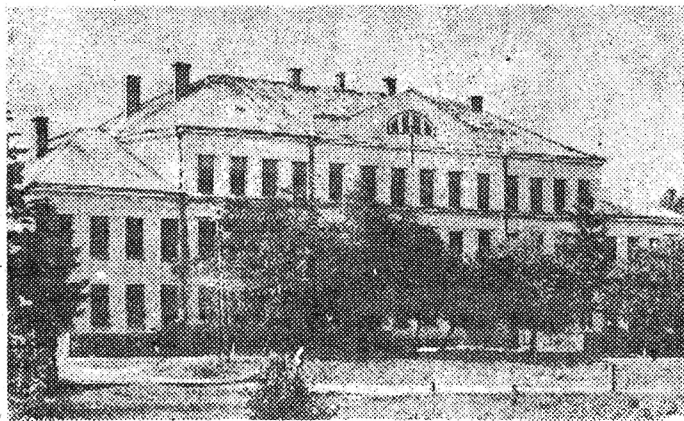
To wszystko przyniosło Głogowowi ludowe d z i s i a j, a j u t r o rozlicza przed tym zapomnianym do niedawna miasteczkiem jeszcze rozleglejsze perspektywy. W planie 6-letnim miasto zostanie całkowicie skanalizowane, a sieć elektryczną

objęte zostaną także przysiółki Głogowa, jak: Borsuk, Leśna Wola, Wygoda i Grabnik. Miastu przybędzie także ponad 1.600 m chodnika, a wkrótce także zostanie ono połączone linią kolejową z Dębą.

3 tys. mieszkańców Głogowa, ma pod adresem jutra szereg żądań. Chodzi mianowicie o usu-

nięcie dotychczasowych braków, które zwłaszcza w dziedzinie kulturalnej dają się dotkliwie wznaki. Do dziś bowiem nie ma tu kina, kino objazdowe zjawia się rzadko i nieregularnie, a „Arctos” także jeszcze zapomina o głogowianach. Ale jutro znikną pewnie i te braki.

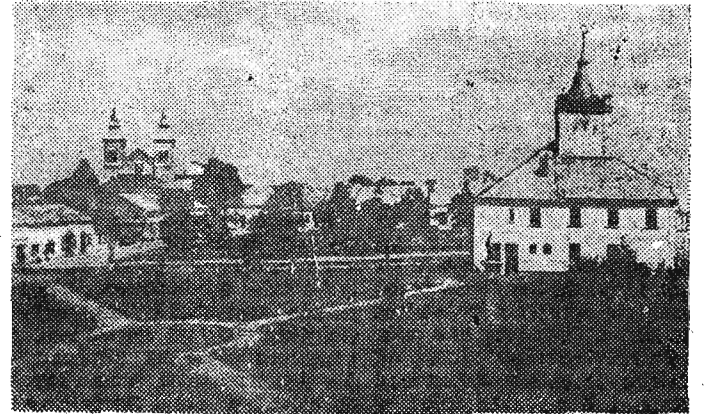
M. Z.



Budynek Technikum Leśnego w Głogowie

W roku 1570 magnat Krzysztof Głowa zbudował zamek w miejscu, które od jego imienia nazwano Głogowem. Wokół zamku szybko zaczęła powstawać osada, która z biegiem lat rozrosła się w miasto. W XVIII w. kolejnym jego właściciel — Szymon Ligęza — przemianował je na Głogów. Głogów otrzymał rymoto przywileje miejskie, lecz mimo to po pewnym czasie zaczyna się chylić ku upadkowi.

Tak przez długie lata pozostawał cichym, zapomnianym miasteczkiem, a los jego, zwłaszcza w latach międzywojennych, był taki sam, jak wszystkich innych słabo zagospodarowanych prowincjonalnych miejscowości. Owcześnie, dziedzic miasta — Jędrzejowicz ze Staromieścia oraz Franciszek Weiss — właściciel powstałej w tym czasie fabryki wyrobów lnianych, w nieludzki sposób wyzyskiują robotników i chłopów okolicznych gromad. Wciąż



Rynek głogowski — na pierwszym planie zabytkowy ratusz.